

Powierski, Jan

"Biskupstwo warmińskie" Karola Emiliana Sieniawskiego jako wyraz zainteresowań Polski Warmią

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 213-225

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jan Powierski

„BISKUPSTWO WARMIŃSKIE”
KAROLA EMILIANA SIENIAWSKIEGO
JAKO WYRAZ ZAINTERESOWAŃ POLSKI WARMIA

W roku 1978 minęło sto lat od ukazania się drukiem pracy Sieniawskiego *Biskupstwo warmińskie jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów ludności i stosunków jeograficznych ziem dawniej krzyżackich*. Wyrazem pamięci o tej rocznicy ma być niniejszy komunikat na sesji.

Zgodnie z tytułem komunikatu nie zajmuję się tu bliżej sylwetką Autora, ograniczając się do wykorzystania krótkiego biogramu¹, chociaż dla pełniejszego wyczerpania problematyki należałoby bliżej zająć się biografią Sieniawskiego.

Konieczne jest natomiast ukazanie walorów *Biskupstwa warmińskiego* na tle ówczesnej historiografii, zwłaszcza polskiej, aczkolwiek z uwagi na ograniczenie objętości będzie to tylko sygnalizacja, poparta przykładami. Przypomnienie pracy Sieniawskiego jest jednak niezbędne by zrozumieć, jaka była treść ówczesnych polskich zainteresowań Warmią.

Biskupstwo warmińskie, przyjęte w swoim czasie z dużym zainteresowaniem, o czym będzie mowa dalej. Później jednak praca ta została częściowo zapomniana. Badania dziejów Warmii — i szerzej dawnych ziem pruskich — prowadzone głównie przez badaczy niemieckich, potoczyły się w innym kierunku po części ze względów obiektywnych jak np. niezajomość języka polskiego, po części subiektywnych jak zainteresowanie głównie dziejami niemieckimi czy nacjonalistyczny niemiecki punkt widzenia na dzieje. Dziełko Sieniawskiego pomijano więc milczeniem. Praca w znacznym stopniu dezaktualizowana przez dalsze studia innych badaczy, przemilczana w opracowaniach skądinąd rzeczowych, nie miała też takiej — jakbyśmy dzisiaj powiedzieli — „siły przebicia” jak studia Wojciecha Kętrzyńskiego², które zresztą także odsuwały ją w cień, podlegała subiektywnej deprecjacji. Nie bez znaczenia było też to, że formalna dokumentacja pracy Sieniawskiego nie miała postaci nowoczesnych przepisów, co utrudniało korzystanie z niej w dalszych studiach analitycznych.

W konsekwencji pomijano ją nie tylko w opracowaniach niemieckich, lecz także wielu polskich. Tak było przykładowo już w gruntownym studium Hen-

Komunikat wygłoszony na sesji „Związki Warmii i Mazur z ziemiami polskimi w XIX i XX wieku” Olsztyn 28 X 1980.

1 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963, s. 262 (gdzie podane wcześniejsze informacje o Sieniawskim). Z biogramu korzystamy dalej bez odrębnego odwoływania się w przypisach.

2 Por. J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński jako historyk Prus*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 3, ss. 347—380.

ryka Łowmiańskiego o społeczeństwie bałtyjskim³, tak też w najnowszej syntezie dziejów Pomorza, gdzie uwzględniono ją tylko w bibliografii, ale nie w omówieniach historiograficznych⁴. Przyznając też, że sam po pierwszej lekturze *Biskupstwa warmińskiego* — w kontekście aktualnego stanu badań — nie doceniłem znaczenia tej pracy. Obecnie widzę, że jej rolę w historiografii, z punktu widzenia dziejów badań historycznych i rozwoju polskiej świadomości narodowej, należy traktować inaczej. W znacznej mierze należy się też zgodzić ze zdaniem Marzeny Pollakówny, która w studium o osadnictwie Warmii w okresie krzyżackim napisała: „Prawie współcześnie ukazała się monografia biskupstwa warmińskiego pjąra polskiego badacza Sieniawskiego, nagrodzona nawet przez Akademię Umiejętności w 1876 roku. Praca ta całkowicie pominięta milczeniem w późniejszych badaniach niemieckich zasługuje na uwagę nie tylko jako jedna z pierwszych prac polskich, dotyczących tego terenu, ale jako szczegółowe studium źródłowe wykorzystujące także literaturę wcześniejszą. Na uwagę zasługują wywody tego autora o ludności pruskiej, o jej wnikaniu w ustrój Warmii krzyżackiej, chociaż trzeba to przyznać, że niektóre jego poglądy, jak np. dotyczące pochodzenia Prusów i ich związków etnicznych z Polakami, są dziś niewątpliwie nieaktualne”⁵.

Wiadomo, jak niekorzystne warunki dla polskich badań historycznych panowały po rozbiorach, a zwłaszcza po 1830 roku. Ziemie pomorskie — w szerokim rozumieniu — były pod tym względem w szczególności złej sytuacji: odczerpane od Rzeczypospolitej już w 1772 roku, znalazły się na marginesie zainteresowań historiografii polskiej już wówczas, gdy warunki jej rozwoju były jeszcze w miarę niezłe. Równocześnie szybko rozwijała się pod względem ilościowym i jakościowym historiografia niemiecka ziem pomorskich i pruskich, jeszcze przed rozkwitem niemieckiego nacjonalizmu już nacechowana jego tendencjami. Zaczęło się to od Johanna Voigta, autora szczegółowej i gruntownej — lecz zarazem panegirycznie ustosunkowanej do roli Niemców, w tym zwłaszcza Zakonu Krzyżackiego — wielotomowej monografii dziejów Prus (1827—1839)⁶. Niemieckie badania regionalne w zakresie historii znalazły sprawne ramy organizacyjne w towarzystwach naukowych, a także oparcie w ośrodkach uniwersyteckich w głębi Niemiec, o czym badacze polscy nie mogli marzyć. Na Warmii funkcje organizacji i koordynacji badań spełniało założone w 1856 roku Stowarzyszenie Historii i Starożytności Warmii (*Historischer Verein für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*) wraz z ukazującym się od 1858 roku jego czasopismem naukowym (*Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands*)⁷. Mimo że ukształtowane historyczne tradycje swoistego separatyizmu Warmii i katolickiej przeszłości dominium biskupiego pomniejszały nieco antypolskie nastawienie badaczy, jednak i tu zainteresowania koncentrowały się na rozwoju niemieczyzny, o co może nawet trudno mieć pretensje, ale co obiektywnie wypaczało wiedzę histo-

3 H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1—2, Wilno 1931—1932. Brak też pracy Sieniawskiego w wykazie ważniejszej literatury w tegoż, *Prusy pogańskie*, Toruń 1935, s. 56.

4 *Historia Pomorza*, t. 1 do roku 1466 pod red. G. Labudy, Poznań 1969.

5 M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 9.

6 Zdanie autora o ówczesnych uwarunkowaniach rozwoju historiografii: J. Powierski, *Dobra ostrowiecko-golubskie biskupstwa wrocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308*, Gdańsk 1977, s. 5 nn., gdzie uwzględniono starsze opracowania z historii historiografii Pomorza Wschodniego.

7 Por. *Historia Pomorza*, t. 1, cz. 1, s. 52; cz. 2, s. 337.

ryczną. Przykładem może być pierwsza w nowoczesnej historiografii monografia Warmii pióra Józefa Bendersa, opublikowana w 1872 roku, w której zgodnie z tytułem wysunięto na czoło „polityczne i narodowe miejsce Warmii w Prusach”, z ubocznym uwzględnieniem „głównych momentów” dziejów wcześniejszych⁸. Pierwsza praca o Warmii przedkrzyżackiej (ściślej o ówczesnych stosunkach własnościowych) ukazała się w roku 1877, a więc już po napisaniu *Biskupstwa warmińskiego*⁹. Dla uzupełnienia obrazu warto dodać, że sąsiednie Mazury doczekały się historycznej monografii (notabene na wysokim — jak na owe czasy — poziomie) Maxa Toeppena już w 1870 roku. Uwzględniała ona także osadnictwo polskie¹⁰. Poza wymienionymi opracowaniami syntetycznymi narastała dość już obszerna literatura, dotycząca wielu szczegółowych zagadnień Warmii czy całości ziem pruskich.

Nie licząc marginesowego uwzględniania dziejów Pomorza i Prus w pracach ogólnopolskich, pierwszym wyrazem zainteresowania historiografii polskiej tymi terenami mogą być broszury Dominika Szulca, opublikowane w Warszawie w latach 1846 i 1850, a odnoszące się kolejno do dawnych Prus i Pomorza Zaodrzańskie¹¹. Wyraźne ożywienie wspomnianych zainteresowań badawczych w tym zakresie obserwujemy jednak dopiero po powstaniu styczniowym. Wyrazem tego były prace Stanisława Marońskiego o pokrewieństwie etnicznym i stosunkach politycznych między Pomorzem a Polską do 1227 roku (Nowe Miasto 1866) i Mariana Sokołowskiego o stosunkach między Konradem Mazowieckim a Zakonem Niemieckim (Poznań 1873). Obie poruszały problemy o szczególnie istotnym znaczeniu, obie też zostały opublikowane, jak widać, w zaborze pruskim¹². Tu także publikował pierwsze swoje recenzje, głównie z prac badaczy niemieckich, oraz wypowiedzi i dane materiałowe o Mazurach — Wojciech Kętrzyński, który od sychliku lat sześćdziesiątych zaczął koncentrować się na polskiej przeszłości ziem pruskich¹³. Już jednak w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych otworzyła się dla tegoż badacza możliwość publikacji na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” oraz innych czasopism polskich w Galicji, gdzie po uzyskaniu autonomii zaczynał się rozwój polskiego życia kulturalnego i naukowego. Tu rozpoczęła działalność w 1873 roku Akademia Umiejętności w Krakowie. Już w roku następnym, w pierwszym tomie jej „Pamiętników”, ukazało się studium Kętrzyńskiego o ludności polskiej w Prusach Zachodnich w okresie krzyżackim¹⁴, stanowiące swego rodzaju kontynuację chronologiczną wspomnianej wyżej pracy Marońskiego. Widać w tym wyraźny symptom zainteresowań Akademii, od początku jej istnienia, dziejami północnych ziem polskich. Zainteresowanie

8 J. Bender, *Ermlands politische und nationale Stellung innerhalb Preussens an den Hauptmomenten seiner früheren Geschichte und Verfassung*, Braunsberg 1872.

9 H. Hoffmann, *Der ländliche Grundbesitz im Ermland vor der Eroberung Preussens durch den deutschen Ritterorden bis zum Jahre 1375*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1877, Bd. 13.

10 M. Toeppen, *Geschichte Masurens*, Danzig 1870.

11 D. Szulc, *O znaczeniu Prus dawnych*, Warszawa 1846; tenże, *O Pomorzu Zaodrzańskim*, Warszawa 1846.

12 S. Maroński, *Die Stammverwandtschaftlichen und politischen Beziehungen Pommerns zu Polen bis zum Jahre 1227*, Programm Gymnas. in Neustadt in Westpreussen 1866; M. Sokołowski, *Konrad książę na Mazowszu i Zakon Niemiecki*, Poznań 1873.

13 Por. J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński*, s. 352 n., 359 n. i 371.

14 W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusach zachodnich za czasów krzyżackich. Studium historyczno-etnograficzne*, Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny, 1874, t. 1; por. o A. U. S. Kutrzeba, *Polska Akademia Umiejętności 1873—1938*, Kraków 1939.

to przejawiać się będzie i dalej. Nie było więc przypadkiem, że na konkurs ogłoszony przez Akademię Umiejętności zgłosił swoje *Biskupstwo warmińskie* dr Karol Emilian Sieniawski i uzyskał pierwszą nagrodę, jak to zresztą wyraźnie podkreślono na stronie tytułowej tej pracy¹⁵. Było to w roku 1876. W dwa lata później pracę Sieniawskiego wydano w Poznaniu „nakładem księgarni Jana Konstantego Zupańskiego”. Z adnotacji na odwrocie strony tytułowej wynika, że w publikacji *Biskupstwa* mieli swój udział także Józef Ignacy Kraszewski oraz wielkopolski wydawca i publicysta Władysław Łebiński. Nie znamy przyczyn, dla których Sieniawski zadedykował książkę „Szacownemu Towarzystwu Pomocy Naukowej w Prusiech Zachodnich w dowód wdzięczności i poważania” — widocznie Towarzystwo brało udział w finansowaniu badań Sieniawskiego lub w publikacji książki. Z przytoczonych danych wynika, że *Biskupstwo warmińskie* zawdzięczało ukazanie się drukiem instytucjom i osobom z różnych zaborów, chociaż w pierwszym kolejności z tego zaboru, do którego należała Warmia — pruskiego. Już z tego chociażby względu omawiana praca może być świadectwem ogólnopolskiego zainteresowania dziejami Warmii i jej związków z resztą ziem polskich.

Biskupstwo warmińskie nie było debiutem naukowym Sieniawskiego. Postać Autora sama uosabia powiązania dawnych ziem pruskich z innymi dzielnicami Polski: był synem powstańca 1830 roku, zamieszkałego na Mazurach. Tu urodzony, w roku 1843, Karol Emilian studiował we Wrocławiu. W 1869 roku tamże uzyskał doktorat na podstawie pracy o bezkrólewiu po śmierci Stefana Batorego i elekcji z 1587 roku¹⁶. Jako nauczyciel gimnazjalny w wielkopolskim Śremie kontynuował badania historyczne, publikując pracę o rządach Zygmunta III¹⁷. Z takim doświadczeniem badawczym napisał *Biskupstwo warmińskie*. Przeniesiony następnie do gimnazjum w Düsseldorfie, zajął się studiami nad Słowiańszczyzną Połabską¹⁸, a więc nad kolejną — po Warmii — rubieżą dawnego terytorium słowiańskiego. W 1894 roku wrócił do Wielkopolski, a rok później osiadł w Kłodzku, gdzie w roku 1908 opublikował pracę o misji Ottona bamberskiego na Pomorzu¹⁹. Po przejściu na emeryturę osiadł ponownie w Wielkopolsce. Zmarł w 1921 roku, doczekawszy się więc niepodległości.

Pora teraz przypomnieć samą pracę Sieniawskiego o biskupstwie warmińskim. Składają się na nią dwa tomiki, z których drugi jest aneksem źródłowym, obejmującym, jak zatytułował to Autor „Przywileje udzielane krajowcom [a więc Prusom] lub w ogóle osadnikom pochodzenia nie-niemieckiego [poza Prusami, zwłaszcza Polakom], tworzą samo przez się niejako historią

¹⁵ *Biskupstwo warmińskie*, jego założenie i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów ludności i stosunków geograficznych ziemi dawniej krzyżackich napisał dr Sieniawski Praca konkursowa, uświetniona pierwszą nagrodą przez Akademię Umiejętności w Krakowie roku 1876, t. 1-2, Poznań 1878.

¹⁶ K. E. Sieniawski, *De interregno, quod fuit post Stephani regis discessum. Pars altera, De comitibus ad novum regem eligendum a. M.D.LXXXVII. in Campo Volano habitis. Diss. inaug.*, Vratislaviae 1869; tenże, *Das Interregnum und die Königswahl in Polen vom J. 1587 quellenmässig dargestellt*, Breslau 1869.

¹⁷ Tenże, *Die Regierung Sigismund des Dritten in Polen*, Schrimm, Gymnas. Programm 1870; toż, odb. Schrimm 1874.

¹⁸ E. Sieniawski, *Niklot, der Obodritenfürst*, Gymnas. Programm Düsseldorf 1881; tenże, *Poglądn na dzieje Słowian zachodniopółnocnych między Elbą a granicami dawnej Polski*, Gniezno 1881.

¹⁹ K. Sieniawski, *Die zwei schönsten Reisebeschreibungen des Mittelalters. Die Mistonsreisen d. Bischofs Otto v. Bamberg nach d. Lande d. heidnischen Pommern, Glatz i. Schl.* (b.r. wyd.).

krajowców”. Autor zebrał w niej regesty, a w niektórych wypadkach pełne teksty wraz z polskimi tłumaczeniami dokumentów, opublikowanych wcześniej w *Kodeksie dyplomatycznym warmińskim*²⁰. Tom źródłowy nie ma więc żadnego znaczenia naukowego, mógł natomiast być interesujący jako ilustracja źródłowa dla czytelnika polskiego, nie będącego specjalistą w zakresie średniowiecznych dziejów Warmii. Pod tym względem zachowuje znaczenie po dziś dzień, stanowiący zbiór źródeł, który z powodzeniem dałby się zużytkować w pracy dydaktycznej w szkołach średnich.

Poza dokumentami z trzech pierwszych tomów kodeksu warmińskiego (do 1423 r.) podstawę źródłową pracy Sieniawskiego stanowiły źródła opisowe, głównie opublikowane w *Scriptores rerum Prussicarum*²¹, we wspomnianym już czasopiśmie warmińskim, a także niektóre druki szesnastowieczne. Pełną garścią korzystał też ze starszych opracowań, znanych mu na ogół bardzo dobrze. Kwerendy w zbiorach rękopiśmiennych nie przeprowadził, przynajmniej dla okresu średniowiecza. Niezłe znał teren Warmii. Przy opisach zwyczajów ludowych i przekazaniu zabytków folklorystycznych korzystał z informacji kilku mieszkańców Warmii. W sumie podstawa źródłowa, chociaż niepełna, stanowiła dostateczną bazę dla ukazania — w warunkach ówczesnego stanu badań — zamierzonej przez Autora zagadnień.

Konstrukcja pracy jest niestety bardzo pogmatwana i niekonsekwentna — co staje się przyczyną licznych powtórzeń — chociaż w zasadzie wolnych od sprzeczności wewnętrznych. Jest to pięta achillesowa dzielnica Sieniawskiego. Podany więc dalej schemat konstrukcyjny, ilustrujący zawartość tematyczną pracy, jest pewnym uproszczeniem.

Rozdział pierwszy *Zarys dziejów warmińskich* (ss. 1—12)²² przedstawia zarys dziejów biskupstwa warmińskiego od papieskiego nadania Prus Krzyżakom (1234) i podziału Prus na diecezje (1243) do włączenia Warmii do państwa pruskiego w wyniku pierwszego rozbioru (włącznie). Zarys ten trudno uznać za systematyczny. W rozdziale drugim *Forma rządu biskupstwa warmińskiego, stosunki jego polityczne na wewnątrz i na zewnątrz* (ss. 13—30) Sieniawski starał się ukazać stosunek biskupstwa do cesarstwa, papiestwa i Zakonu Krzyżackiego, ustrój wewnętrzny dominium biskupstwa i kapituły, zasadniczą ciągłość ustroju od okresu krzyżackiego do polskiego. Podano tu także wykazy biskupów ordynariuszy i sufraganów oraz prałatów warmińskich. Rozdział trzeci *Ziemia warmińska w stosunku do innych ziem staropruskich* (ss. 31—40) poświęcono strukturze terytorialno-plemiennej Prus i zmianom zasięgu nazwy Prusów. Rozdział ten — który zgodnie z systematyką wykładu umiejscilibyśmy raczej na wstępie — oznaczał zapewne dla samego Sieniawskiego przejście od informacji podstawowych o Warmii do wiadomości o ludności „krajowej”. Rozdział czwarty zatytułowano *Kolonizacja biskupstwa warmińskiego, położone ludności krajowej pod władzą prawa. Ludność przybyła. Miasta warmińskie* (ss. 41—88). Przez biskupstwo warmińskie rozumie się tu nie diecezję, ale dominium biskupie i kapitulne. W kolejnym rozdziale Autor znowu cofnął się do skomentowania danych, wynikających z ugody krzyżacko-

20 *Codex diplomaticus Warmiensis*, Mainz, Braunsberg 1860 — 1935. W pracy Sieniawskiego wykorzystano ze względów oczywistych trzy pierwsze tomy tej publikacji — czwarty wyszedł dużo później.

21 *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. 1—5, Leipzig 1861—1874.

22 Wszystkie strony podane w naszym tekście odnoszą się do 1 tomu *Biskupstwa warmińskiego*.

-pruskiej z 1249 roku (dzierżgońskiej). W zawarciu ugody brali udział także przedstawiciele Warmów, co upoważniło Sieniawskiego do zatytułowania tego krótkiego rozdziału w sposób następujący: *Charakterystyka ludności krajowej w północnych częściach biskupstwa warmińskiego* (ss. 89—99). W następnym rozdziale, szóstym, *O ziemiach staropolskich i o narodowości ich mieszkańców* (ss. 100—132) nasz Autor rozszerzył, zasygnalizowane już (rozdz. 3), zagadnienia struktury terytorialno-plemiennej ziem pruskich w okresie przedkrzyżackim i zajął się językowo-etnicznymi. Te ostatnie znalazły wyraz także w rozdziale siódmym *O narodowości a) starych mieszkańców biskupstwa warmińskiego, b) w szczególe o Warmii polskiej* (ss. 132—221). Tu, obok ogólnych informacji o życiu dawnej ludności, znajdujemy wykaz imion osobowych, pruskich nazw pól i nazw miejscowości z terenu Warmii biskupiej, z rozbićciem na grupy według chronologii wzmianek źródłowych i według położenia na zachód i na wschód od Łyny. Wykazy te stanowią dalej podstawę dla wniosków Autora o stosunkach etnicznych Warmii i wpływach polskich, z uwzględnieniem też danych o osadnictwie polskim w okresie krzyżackim. Ostatni rozdział, ósmy, *Warmia dzisiejsza* (ss. 222—279) zawiera ponownie charakterystykę okresu polskiego w dziejach Warmii, procesów polonizacji, środowiska geograficznego, dane statystyczne o ludności w czasach współczesnych Sieniawskiemu, z podziałem wyznacznym i językowym. Po tej pierwszej części rozdziału, dotyczącej całej Warmii, Autor zajmuje się jej częścią południową, polską, przedstawiając zasięg ludności polskiej, budownictwo, życie domowe i gospodarze, obyczaje i folklor. Rozdział zamyka wykaz nazw wsi polskich (według parafii), pól, borów, jezior, łąk, bagien i pagórków w Warmii polskiej. Wykaz to bardzo cenny. Podsumowania czy zakończenia w książeczce Sieniawskiego brak.

Kiedy nasz Autor przechodził do podania wiadomości o obyczajach i folklorze Warmiaków i usprawiedliwiał się ze szczupłości informacji w tej sprawie, napisał (s. 249): „Niedostatek czasu i inne okoliczności są powodem, że nam się więcej uzbierać nie dało. Spodziewamy się jednakowoż, że to nie jest ostatnim naszym wywodem o stosunkach ziemi warmińskiej i o poczciwym ludzie warmińsko-polskim”. Musimy zdawać sobie sprawę, z tego, że Sieniawski, w czasie studiów nad Warmią pracujący w wielkopolskim Śremie, istotnie nie mógł mieć zbyt wiele czasu na gromadzenie danych o współczesnej mu Warmii (sam pochodził przecież z Mazur), której przed napisaniem *Biskupstwa* poświęcił też niewiele lat, skoro wcześniej zajmował się zupełnie inną problematyką. Pewien pośpiech, wynikający z potrzeby zapewnienia luki w polskiej nauce o tym regionie, niewątpliwie odbił się niekorzystnie na bazie źródłowej, wywodach i konstrukcji pracy. Sieniawski planował jednak kontynuowanie swoich badań nad przeszłością i współczesnością Warmii. Można się domyślać, że wspomniane przeniesienie do Düsseldorfu uniemożliwiło mu realizację zamiarów, znalazł się bowiem daleko od przedmiotu badań, od źródeł i księgozbiorów. W tej sytuacji — jak już wiadomo — zajął się innym wycinkiem rubieży słowiańskich, do badań nad którym mógł wykorzystać zbiory zachodniemieckie.

Motywy wyboru Warmii — chociaż nie dotarliśmy do żadnych informacji, które by o tym bezpośrednio świadczyły — wydaje się dość przejrzyste: o narodowości polskiej w Prusach Zachodnich pisał już Wojciech Kętrzyński, Mazury miały — niemiecką co prawda, ale obszerną i rzeczową — monografię Toepfena, podczas gdy opracowanie Bendera o Warmii było pisane z niemiej-

kiego punktu widzenia i koncentrowało się na młodszej przeszłości i współczesności. Praca Sieniawskiego miała więc uzupełnić wiedzę o Warmii z polskiego punktu widzenia, spełniając zapotrzebowanie, wynikające z rozbudzenia się polskiego poczucia narodowego Warmiaków i ogólnopolskiego zainteresowania Warmią. Stąd — jak widać chociażby z przedstawionego schematu konstrukcyjnego — poza ogólnymi uwagami o przeszłości tego regionu, Sieniawski w swojej monografii zajął się głównie (choć nie wyłącznie) ludnością niemiecką: Prusami i Polakami, Prusami na tle innych ziem pruskich, Polakami z doprowadzeniem informacji o nich na Warmii (południowej) aż do czasów sobie współczesnych. Głównymi tematami książki stały się więc dzieje wcześniejsze (zwłaszcza etniczne) Warmii oraz zagadnienia Warmii południowej.

Ta sympatyczna dla nas, bo wyrównująca inną, niemiecką, tendencja znalazła wyraz w motcie podanym, umieszczonym na odwrocie stron tytułowych tomików: *Si eum diabolus in partiunculas minutissimas secaret — Polonorum sanguis ab eo velli non posset*. Motto to wzięł Sieniawski z zacytowanego i omówionego na stronach 10—11 fragmentu krzyżackiej *Krótkiej historii wielkich mistrzów Zakonu Niemieckiego* (przeł. XV/XVI w.)²³. We fragmencie tym autor kroniki ostro i bez ogródek krytykował antykrzyżacką postawę biskupa warmińskiego Łukasza Wątenrodego, wyrażając zyczenie, by Łukasz jako „diabeł wcielony” (*carneus diabolus*) jak najszybciej zmarł i przestał pościć z rządu zło (oczywiście Krzyżakom), a gdy wreszcie umrze, by diabeł posiekał go na najmniejsze kawałeczki i włożył je do kiszki, aby nie mogła wypłynąć z niego krew polska. Ta ostatnia wypowiedź zakonnego kronikarza znalazła się w motcie *Biskupstwa warmińskiego*. Sam Sieniawski tak skomentował przytoczenie tego fragmentu: „Dla napiętnowania wyobrażeń, które współcześni powzięli o charakterze i narodowości biskupa Wątenrodego, nie omisszamy tu podać miejsca ciekawe, nieobojętne zresztą, jak sądzimy, co się tyczy narodowości Kopernika, siostrzeńca biskupa Łukasza” (s. 10). Nie tu miejsce na rzeczystą ocenę postawy Wątenrodego²⁴ — istotne natomiast, że Sieniawski opinię wrogów biskupa warmińskiego o jego rzekomej polskiej krwi uznał za ideę przewodnią swojej książki.

Idea historycznych związków Warmii z Polską przewija się w różny sposób przez całą książkę Sieniawskiego. Nie sposób w krótkiej wypowiedzi ukazać tego w pełni. Ograniczymy się do niektórych aspektów, łącząc to zarazem z oceną wartości naukowej *Biskupstwa warmińskiego*.

Praca jest dzieckiem swej epoki, w żadnej więc mierze nie można obwiniać jej Autora o metodologiczne i merytoryczne poglądy, charakterystyczne dla ówczesnej historiografii i przejęte ze współczesnych i nieco wcześniejszych opracowań. Pomijam tu więc wyliczanie rzeczy zdezaktywizowanych przez dalsze badania²⁵. Pomijam też błędy merytoryczne — aczkolwiek już przy ów-

²³ *Historia brevis magistrorum Ordinis Theutonici generallium ab Martinum Truchses continuata*, hrsgb. v. M. Toeppen, *Scriptores rerum Prussicarum*. IV, s. 272.

²⁴ Por. K. Górski, *Łukasz Wątenrode. Życie i działalność polityczna (1447—1512)*, Wrocław i in. 1973; J. Sikorski, *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV wieku. Zagadnienia prawno-ustrojowe i polityczne*, Olsztyn 1978.

²⁵ Tak więc przykładowo przesadne jest zdanie, że „Istniało owo biskupstwo warmińskie bez wiedzy o reszcie świata, samo sobą zajęte, samo wystarczające sobie”, czy że biskupi warmińscy „zachowywali zakonowi wierność niezłomną” (s. 7), dalej, że Warmia była w stosunku lennym nie tylko wobec papieżstwa, ale i cesarstwa (s. 13). Nieaktualny jest brak odróżnienia „wolnych właścicieli niemieckich” od posiadaczy na prawie niemieckim (s. 14), czemu zresztą

czesnym stanie badań mogły one nieco razić — a które w pracy Sieniawskiego z rzadka się trafiają, jak na przykład mylenie ziemi miczałowskiej i dobrzyńskiej (s. 10)²⁶. Nie one decydują bowiem o wartości całej pracy.

Prezentowanie szczegółowych poglądów Sieniawskiego (w wyborze) rozpoczynamy od problematyki struktury terytorialno-etnicznej Prus przedkrzyżackich. Autor wychodzi ze słusznego założenia, że struktura ta nie była czymś stałym przez stulecia. Było to ujęcie nowatorskie. Trudno jednoznacznie określić jak Sieniawski doszedł do tego przekonania ze względu na przedstawiony wyżej niedostatek konstrukcyjny jego pracy. Pisząc już po ukazaniu się pracy Kętrzyńskiego o narodowości polskiej w Prusach Zachodnich, przyjął jego poglądy: w pełni słuszny o polskim charakterze etnicznym ziemi chełmińskiej, dyskusyjny — a dla schyłku okresu przedkrzyżackiego przynajmniej w znacznej mierze niesłuszny — o polskości Pomezanii i Pogorza (wynikający z błędnego, jak okazało się, poglądu, że nazwy tych dwu ziem są zniekształconymi formami polskich nazw Pomorze i Pogórze; ss. 33, 100 nn)²⁷. Nieświadomy identyczności Sudowii z Jaćwieżą nasz Autor zaliczył tę pierwszą, a także Skalówię i Nadrowię do Litwy i Jaćwieży (ss. 33, 106). Wyłączył tym samym te ziemie z zasięgu właściwych Prus. O ile miał rację co do Sudowii, o tyle przynależność pozostałych (oparta zresztą przez Sieniawskiego na części ówczesnych poglądów językoznawców i zapewne zasięgu późniejszej Małej Litwy) była długo dyskutowana, lecz dziś pruski ich charakter zdaje się nie ulegać wątpliwości mimo występowania w języku mieszkańców pewnych odrębności językowych na poziomie dialektów. Podkreślana przez naszego Autora odrębność Sambii i właściwych Prus w węższym rozumieniu (ss. 33, 39, 102 nn.) ma, moim zdaniem, odzwierciedlenie w źródłach, przy niewątpliwiej jednak jedności języka (mimo różnic również na poziomie dialektów). W tej sytuacji zrozumieliśmy jest pogląd Sieniawskiego o szczególnie bliskich związkach między Warmami, Natangami i Bartami, chociaż zdaniem referenta można poważnie traktować pewne informacje źródłowe, przeciwstawiające Bartów Prusom w wąskim znaczeniu.

Z powyższych danych Sieniawski wyciągnął wnioski, które i dzisiaj musimy traktować poważnie, a mianowicie, że Prusy były w „zupełnym rozkładzie politycznym” (tzn. nie miały wspólnej organizacji, chociaż ośobiście uznają za prawdopodobne istnienie luźnego związku kultowego plemion pruskich), a mieszkańcy Prus nie używali wspólnej nazwy i podobnie jak przodkowie Niemców do X wieku nie uważali się za jednolity lud (s. 33). Autor wyprowadza stąd dalszy wniosek — nazwa Prusów odnosiła się pierwotnie do zachodniego plemienia pruskiego, którego teren wyjściowy stanowiła ziemia

przećca dalsze wywody samego Sieniawskiego. Inaczej oczywiście widzimy dzisiaj całokształt problematyki klasowego podziału społeczeństwa. Bardziej krytycznie odnosimy się do wykorzystywania źródeł późnych (jak np. sag skandynawskich, s. 102 n., czy dzieł z XVI—XVII w.). Przykłady wiedzy zdezaktualizowanej można naturalnie mnożyć, ale odnosi się to w równym stopniu do innych ówczesnych prac i jest oczywistym wynikiem rozwoju nauki.

²⁶ Podobnym błędem — ograniczając się do pierwszych stronicy pracy — jest stwierdzenie, że Krzyżacy byli odbiorcami nadania Konrada Mazowieckiego z 1222 r. (s. 2). Ten i podobne błędy popełniało zresztą również wielu ówczesnych badaczy.

²⁷ O poglądach Kętrzyńskiego w tej sprawie, ulegających następnie pewnym fluktuacjom, i stosunku do nich wyników nowszych badań por. np. J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński*, s. 353 nn. i 371 nn. Zdanie referenta w sprawach struktury terytorialno-plemiennej i zagadnień etnicznych wyrażam w hasłach w *Słowniku starożytności słowiańskich*: Prusowie — Prusy, Nadrowia, Natangia, Pomezania, Pomezania, Sasini, Skalowia, Sudowia, Warmia, Witland (a także Żmudź), gdzie podano dalszą literaturę.

rezińska, a którego nazwa rozszerzyć się miała na całą „ziemię pomorzańską” (Pomezanię), potem na dalsze ziemie i wreszcie w okresie krzyżackim nabrała znaczenia politycznego dla określenia terytorium całego państwa zakonnego (ss. 34 nn. i 104). Przedstawiony pogląd nie znalazł uznania u zdecydowanej większości późniejszych badaczy, mogą jednak stwierdzić, że ma po części uzasadnienie, rozszerzanie się zasięgu nazwy Prus wraz z podbojami krzyżackimi nie ulega bowiem wątpliwości, wydaje się także, że w XIII wieku używano tej nazwy w znaczeniu szerszym (wraz z terytoriami plemiennymi za Pregołą i Łyną) i węższym (bez tych terytoriów). Wolno zatem sądzić, że pierwotnie nazwa ta istotnie odnosiła się do jednego plemienia lub grupy plemion w sąsiedztwie Polski. Uważam też za uzasadnioną źródłowo tezę o szerzeniu się osadnictwa pruskiego z ziemi rezińskiej, kosztem osadnictwa polskiego, przynajmniej w kierunku południowym.

Poglądy Sieniawskiego o strukturze terytorialno-plemiennej Prus przedkrzyżackich omówiono dość szeroko, aby ukazać, że nie były one pozbawione uzasadnienia i że po części mogą (co nie znaczy: muszą) być przyjęte w naszych czasach. Konkluzja Sieniawskiego o szerzeniu się nazwy Prus była jedną z przesłanek jego dalszych wywodów. Stwierdzał on ponadto — nie bez pewnych podstaw, ale z niewątpliwą przesadą w ostatecznym wniosku, że posuwając się od Łyny na zachód narastały różnego rodzaju wpływy polskie na ludność pruską („tem bardziej spolszczoną przedstawia się narodowość geto-pruska”, s. 115), co uznał za wynik oddziaływania substratu słowiańskiego. Ekspandując na ziemie polskie, Krzyżacy mieli więc być — zdaniem Sieniawskiego — swego rodzaju kontynuatorami ekspansji Prusów (s. 114). Z ostrożną nieufnością odniósł się nasz Autor do zreferowanych przez siebie poglądów niektórych językoznawców, jakoby na terenie Prus występowały liczne nazwy celtyckie (notabene z naciąganą na ogół etymologią) i wobec tego przedpruskimi mieszkańcami kraju byli Celtowie. Wychodząc z tezy o pokrewieństwie celtycko-słowiańskim (zbyt jednostronnej, ale jeszcze w 1946 r. szeroko zaprezentowanej przez wybitnego językoznawcę Tadeusza Lehra-Splawińskiego²⁸) widział w tym kolejną przesłankę zdania, że pierwotnymi mieszkańcami Prus byli Słowianie, a w każdym razie nie językowi przodkowie Prusów (ss. 108—113). Uznając „geto-litewski” (bałtyjski) charakter języka mieszkańców Prus przed przybyciem Krzyżaków, uważał za najbardziej prawdopodobne, że przybyli oni niewiele wcześniej ze wschodu, wypierając stąd Słowian (s. 113). Zauważmy, że w toczącej się do dziś dyskusji na ten temat po okresie przewagi teorii autochtonizmu Prusów znowu coraz więcej badaczy opowiada się za przybyciem przodków Prusów ze wschodu, ale gdzieś między II tysiącleciem p.n.e. a początkami I tysiąclecia n.e.²⁹ Niewiele szans powodzenia ma jednak pogląd, że poprzednikami Prusów mogli być na ziemiach pruskich Słowianie. Mogło być tak, co najwyżej, na terenach najświeższego osadnictwa pruskiego w pobliżu Wisły. Ze znacznym wycuciem językowym, zebrawszy nazwy z terenu Warmii Sieniawski opowiedział się za tym, że mają one najbliższe analogie „geto-litewskie” (bałtyjskie), i że bliżej spokrewnieni z Prusami byli Kurońowie niż Litwini.

²⁸ T. Lehr-Splawiński, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań 1946.

²⁹ Por. np. H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 1, Warszawa 1964; J. Okulicz, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wrocław i in. 1973; J. Powierski, *Uwagi o starożytnych dziejach ziem pruskich*, *Zapiski Historyczne*, 1976, t. 41, z. 4. Inaczej np. V. V. Sedov, *Prischozhenie i rannaja istorija slawjan*, Moskwa 1979.

Te same nazwy mają jego zdaniem wskazywać, że osadnictwo pruskie na terenie Warmii biskupiej było świeżej daty, gdyż nazwy pól i miejscowości były przeważnie tworzone od pruskich nazw osobowych, wcześniejsze zaś były nazwy fińskie i celtyckie (ss. 197—200). Sieniawski nie mógł naturalnie wiedzieć, że trwalsze od nazw miejscowości są nazwy wodne, a te są przeważnie pruskie — starsze mogłyby, co najwyżej, wskazywać na jakieś grupy zachodnioindoeuropejskie, ale nie na Słowian. Na rzecz świeżości osadnictwa pruskiego na południowej Warmii przytacza Autor — po części słusznie, ale w sposób nazbyt uogólniony — argument o przesiedleniach Prusów z północnej do południowej części Warmii w wyniku celowej akcji biskupów (w XIII—XIV w.) zmierzającej do kolonizacji niemieckiej, posuwającej się także od północy (ss. 42 i 64 nn.). Za osiedleniem ludności pruskiej w południowej części Warmii miało także przemawiać udzielanie przez biskupów przywilejów stosunkowo późno, bo dopiero w XIV wieku. Sieniawski nie orientował się jeszcze, że nadanie przywileju nie było równoznaczne z osiedleniem (s. 200 nn.). Teza Sieniawskiego o świeżym osadnictwie Prusów w południowej Warmii korespondowała natomiast z jego zdaniem, że Galindia przed upustoszeniem nie należała do ziem pruskich, lecz jak ziemie chełmińska i lubawska była zasiedlona przez Polaków. Jego argumenty oparte na źródłach pisanych nie mogły przekonywać już wówczas, podobnie jak jego niewiara w to, że Polacy mogli osiedlić się tu w czasach krzyżackich; z ich obecności tu w późniejszym średniowieczu wnioskował zaś, że byli potomkami przedpruskich mieszkańców, a pokrewieństwo dialektu warmińskiego języka polskiego z dialektami ziemi chełmińskiej, dość głośno uważał za pozostałość po stosunkach z odległej przeszłości (ss. 105, 116 nn.). Równie głośno jest zdanie, że nazwy z tego terenu wskazują na odwieczny polski mieszkanców (s. 205 nn.). Chociaż też Sieniawski nie wierzył, że pierwsi Polacy w Galindii byli późniejsi od Prusów, nie mógł odrzucić oczywistych faktów wskazujących na osiedlanie się tu Polaków w czasach krzyżackich. Uznał więc to za nową fazę osadniczą (s. 208 nn.). Wreszcie, znane z późnych opisów obyczaje i wierzenia ludności pruskiej z południowej części Prus, jej obrządku pogrzebowe zgodne rzekomo z opisem Wulfstana, traktował jako w istocie polskie (s. 212 nn.). Podobieństwa w gospodarce polskiej i pruskiej, włącznie z uprawą lnu (s. 226 n.), uważał za skutki wpływu polskich autochtonów na pruskie przybyszów.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy nasz Autor świadomie nagałał argumenty dla potwierdzenia tendencyjnej tezy o odwiecznej polskości południowej Warmii, czy też wierzył w to, co napisał. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że Sieniawski świadomie szukał danych; wskazujących na polskość, ale nieświadomie poddał się sugestii. W istocie brak podstaw dla przyjęcia jego poglądu w tej sprawie, chociaż należy przyznać, że przeciwników pruskości Galindii można spotkać i w naszych czasach³⁰.

Poglądy i wywody Sieniawskiego, dotyczące okresu przedkrzyżackiego dobrze ilustrują zarówno tendencje i słabości, jak i walory odkrywcze *Biskupstwa Warmińskiego*, dzieła które nie zupełnie straciło aktualność po stuleciu dalszych badań. Tych zagadnień dotyczy znaczna część pracy. O innych kwestiach wspomnę już tylko fragmentarycznie i skrótowo. Zastępują na uwagę pozytywne oceny: arcybiskupa pruskiego Alberta Suerbeera za to, że nie mianował mimo polecenia papieskiego kapłanów krzyżackich biskupami (s. 2 n.),

³⁰ Por. zwłaszcza J. Nalepa. *Próba nowej etymologii nazwy „Galindia” czyli „Gołędź”*, Acta Baltico-Slavica, 1976, t. 9.

a pierwszego faktycznego biskupa Warmii Anzelma za to, że chociaż sam był kapłanem krzyżackim, stworzył podwaliny pod znacznie większą, niż w przypadku innych biskupstw pruskich, niezależność od Zakonu (s. 5 n.). Słusznie stwierdził Sieniawski, że ugoda 1249 roku (dzierżgońska) stała się „ustawą zasadniczą polityki warmińskiej” wobec Prusów (s. 51), co — dodajmy — korzystnie różniło także i inne biskupstwa pruskie od terenów bezpośrednio podanych władzy krzyżackiej (poza zasięgiem prawa pomeziańskiego). Stwierdzając, że tzw. *Iura Pruthenorum* oparto na prawie polskim ugody dzierżgońskiej (s. 61 i 63 n.) nasz Autor przyjął pogląd, który ostatnio znowu zyskał prawo obywatelstwa w nauce³¹. Słusznie podkreślił też Sieniawski, że stosunek władzy biskupiej do Prusów był „bardzo względny” i że „rząd biskupi, nie zaciepiając bynajmniej narodowości poddanych, czego zresztą nigdy nie czynił” nawet prawo chełmińskie nadawał posiadaczom pruskim (s. 52). W tych zdaniach kryje się głębokie wyczucie epoki, przewyższające obecną w historiografii niemieckiej tendencję do patrzenia na władców Prus okresu krzyżackiego, jako na świadomych germanizatorów. W istocie Sieniawski prawidłowo wydobyl ze źródeł główną motywację osadnictwa niemieckiego na Warmii: „dla dobra (materialnego) kościoła warmińskiego i stołu biskupiego” (s. 46), a więc dla podniesienia dochodowości dominium biskupiego. Stwierdzał także duży udział Prusów wśród osadzców i sołtysów wsi na prawie niemieckim (s. 56 nn.) i zakładanie miast przeważnie w miejscowościach, gdzie wcześniej istniały grody pruskie (s. 82 nn.). W ogóle zaś ustalenia Sieniawskiego dotyczące polityki biskupstwa i kapituły wobec ludności pruskiej, osadnictwa niemieckiego i procesów germanizacji Prusów (obiektywnych, a nie zamierzonych) znalazły, generalnie rzecz biorąc, potwierdzenie w nowszych badaniach, zwłaszcza zaś w studiach Marzeny Pollakówny³². Dobrze to świadczy o walorach monografii Sieniawskiego. Nasz Autor w równej mierze przeciwstawiał się poglądom o celowej germanizacji Prusów w okresie krzyżackim, jak takież polonizacji ludności Warmii w okresie polskim, słusznie wskazując na naturalne mechanizmy tych procesów (ss. 9, 21, 222 nn.). Warto też zwrócić uwagę, że badacz ten jako pierwszy wskazał na najstarsze ślady obecności Polaków na Warmii, już w pierwszej ćwierci XIV, a może i ostatniej XIII wieku (s. 202 nn.).

Zbyt wyidealizowany jest natomiast obraz warmińskiej sielanki. Stwierdzając łagodność władz biskupich wobec poddanych, w tym również Prusów, Autor dodaje: „Na końcu starały się władze biskupie troskliwie o nauczanie i podniesienie moralne swych poddanych tak, iż położenie tychże było pod każdym względem zadawalniające i szczęśliwe” (s. 82). Nie jest to jednak idealizacja świadomie tendencyjna, skoro zarazem podkreśla też Sieniawski słaby rozwój „przemysłu” i handlu na Warmii, poza Braniławem (s. 86 n.).

W sumie, *Biskupstwo warmińskie* w swej części historycznej przybliżyło historykom i innym czytelnikom polskim przeszłość Warmii, a w znacznym stopniu i całych Prus. Sieniawski świadomie koncentrował uwagę na niemieckiej części tej przeszłości, podkreślając rolę Prusów i wydobywając wszystko to, co zdołał, a co odnosiło się do związków Warmii z Polską. Popadał przy tym w przesadę, ale jak wykazywałem, wiele jego ustaleń miało charakter no-

31 Por. R. Wenskus, *Ueber die Bedeutung des Christburger Vertrages für die Rechts- und Verfassungsgeschichte des Preussenlandes, w: Studien zur Geschichte des Preussenlandes*. Festschrift für Erich Keyser, Marburg/L. 1963. Zajmują się tą sprawą w artykule, oddanym do druku w Acta Universitatis Nicolai Copernici, ser. Historia.

32 M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii*, passim.

watorski, a w niektórych wypadkach wyprzedzało o wiele dziesięcioleci osiągnięcia nauki historycznej. Część współczesna monografii przypominała zaś polskość południowej Warmii. Tak więc *Biskupstwo warmińskie* Sieniawskiego odkrywało ten region dla polskiej historiografii i zarazem uwypuklało jego aktualną polskość. Już to samo sprawia, że omawianą monografię można uważać za kamień milowy w rozwoju polskiej wiedzy o Warmii.

Nic dziwnego, że praca Sieniawskiego spotkała się z entuzjastycznymi, chociaż nie pozbawionymi niekiedy i słów krytyki, recenzjami. Publikowano je w latach 1878—1880 na łamach naukowej i bieżącej prasy galicyjskiej i warszawskiej³³. Autorem jednej z nich był Wojciech Kętrzyński, który jednak z właściwym sobie krytycyzmem, idąc śladami badań Sieniawskiego, bardzo szybko zdezaktualizował znaczną część jego wyników. Już w 1879 roku opublikował artykuł *Ludność polska w biskupstwie warmińskim*, który wraz z odpowiednim fragmentem pracy *O ludności polskiej w Pruszech niegdyś krzyżackich* zdystansował osiągnięcia Sieniawskiego przez wykorzystanie obfitych materiałów archiwalnych³⁴. W tychże pracach oraz w odrębnym artykule poświęconym stosunkom polsko-pruskim Kętrzyński — lepiej wykorzystujący także źródła polskie począwszy od żywotów św. Wojciecha — obalił szereg tez Sieniawskiego, a przede wszystkim zdanie o „odwiecznej polskości” Galindii, a więc i terenu późniejszej południowej części Warmii. Lepiej też ukazał stan społeczeństwa pruskiego w okresie przedkrzyżackim³⁵. Warto zresztą zauważyć, że już przed ukazaniem się pracy Sieniawskiego, bo w 1868 roku, Kętrzyński opowiedział się za autochtonizmem ludów bałtyjskich na terenie Prus. Sam, wielkość dawnej Słowiańszczyzny upatrywał, błędnie zresztą, w rozszerzaniu zachodniego jej odłamu w czasach starożytnych aż po Łabę (w późniejszej pracy nawet po Ren)³⁶. Jako historyk Prus był on niewątpliwie badaczem większej miary niż Sieniawski. Stało się więc tak, że ten sam Kętrzyński, który był zapewne w jakiejś mierze natchnieniem dla Sieniawskiego przy pisaniu *Biskupstwa warmińskiego*, ograniczył znaczenie tej pierwszej nowoczesnej monografii Warmii. Praca Sieniawskiego, przemilczana przez badaczy niemieckich, zdezaktualizowana w historiografii polskiej przez Kętrzyńskiego, uległa losowi, na jaki nie zasłużyła: stopniowemu zapomnieniu.

Trudno powiedzieć bez rozległej kwerendy źródłowej, czy taki sam los spotkał *Biskupstwo warmińskie* w gronie czytelników z poza kręgu badaczy.

Obecnie, po ponad stu latach od druku, warto wydobyć *Biskupstwo warmińskie* z kurzu zapomnienia. Nie tylko dlatego, że niektóre z poglądów Autora odżyły w najnowszych badaniach, ale także dlatego, że jest to praca ojca polskiej historiografii Warmii, świadectwo zainteresowań nauki polskiej tym regionem, którego mieszkańcy wówczas odnawiali swoje poczucie związków z polską Macierzą.

33 Przegląd Lwowski, t. 16, 1878; Przewodnik Naukowy i Literacki, 1878; Dwutygodnik Naukowy, 1878, nr 15; Przegląd Tygodniowy, 1879, nr 66; Kłosy, 1880.

34 W. Kętrzyński, *Ludność polska w biskupstwie warmińskim*, Ateneum, 1879, t. 2, tenże, *O ludności polskiej w Pruszech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.

35 Tenże, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1881; por. też tegoż, *Udział Polaków w kolonizacji Mazowsza pruskiego*, ibidem, 1882.

36 Tenże, *Die Lygter. Ein Beitrag zur Urgeschichte der Westslawen und Vindtlen*, Posen 1868; por. J. Powierski, *Wojciech Kętrzyński*, s. 348 nn.

„DAS ERLÄNDISCHE BISTUM“ VON K. E. SIENIAWSKI
ALS AUSDRUCK DES INTERESSES POLENS FÜR ERMLAND

Zusammenfassung

Auf dem Boden der Entwicklungsschwierigkeiten der polnischen Geschichtsschreibung in Pommern im XIX. Jahrhundert zeigt der Verfasser die Umstände, unter denen das Werk Sieniawski's *Das ermländische Bistum* entstand, in gewisser Hinsicht die erste, neuzeitliche Monographie der Geschichte Ermlands. In der Abhandlung wurden die Struktur, Ideen und wissenschaftlichen Vorzüge dieses Werkes dargestellt. Der Verfasser unterstrich die Tatsache, dass Sieniawski seine Aufmerksamkeit auf die prussische und polnische Bevölkerungsproblematik in Ermland lenkte, wobei er gleichzeitig auf die Aktualität einiger Behauptungen Sieniawski's für gegenwärtige Untersuchungen hinwies. Die Fehlerhaftigkeit anderer Behauptungen kann man von dem damaligen Forschungsstand ableiten.

Ausdruck des polnischen Interesses für Ermland zur Zeit als *Das ermländische Bistum* geschrieben und veröffentlicht wurde, ist die Mitwirkung an dem Werk von Personen aus allen polnischen Teilungsgebieten.

Durch weitere Untersuchungen verlor das Werk an Aktualität (u.A. durch die Forschungen von Wojciech Kętrzyński). Unverdienterweise geriet *Das ermländische Bistum* später bald in Vergessenheit — in den im XX. Jahrhundert erschienenen Monographien wurde es nur in geringfügigem Grad verwertet. Der hundertste Jahrestag der Veröffentlichung dieses Werkes giebt Anlass, es wieder in Erinnerung zu bringen. In der Abhandlung wurde die Aufmerksamkeit auch auf die Verwendbarkeit des Quellenanhangs gerichtet, der in Form eines separaten Bandes zum *Ermländischen Bistum* erschien. Die im Band enthaltenen Angaben zur regionalen Geschichte könnten im Schulunterricht Verwendung finden.